

Sygn. akt I ACa 456/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Marzanna Góral

Sędzia SA Bogdan Świerczakowski (spr.)

Sędzia SO (del.) Ewa Harasimiuk

Protokolant: st. sekr. sąd. Aneta Walkowska

po rozpoznaniu w dniu 20 października 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

przeciwko M. K. (1), M. M., A. M. i (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 października 2013 r. sygn. akt XXIV C 549/08

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddala powództwo

w całości i zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz M. K. (1), M. M., A. M. i (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. solidarnie kwotę 2400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) oraz na rzecz każdego z pozwanych kwoty po 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. oddala apelację powoda;

III. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz M. K. (1), M. M. i (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. solidarnie kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) oraz na rzecz pozwanych: M. K. (1), M. M., A. M. i (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwoty po 870 zł (osiemset siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 456/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 października 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie o sygn. akt XXIV C 549/08:

1. zobowiązał pozwanych M. K. (1) i M. M. do opublikowania w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie w działach Gospodarka wydania (...) i (...) Gazety (...) w ramach o wymiarach 15 na 15 cm czcionką Times New Roman oświadczeń następującej treści: „Niniejszym oświadczamy, iż opracowany przez

nas artykuł opublikowany w Gazecie (...) w dniu 3 kwietnia 2007 r w wydaniu (...) pod tytułem „(...)” oraz w wydaniu (...) pod tytułem „(...)”, który ukazał się także na portalu (...) (...) oraz w serwisie (...) (...) pod tytułem „(...)” zawierał nieprawdziwe i niedokładne a przez to krzywdzące dla spółki (...) spółka z o.o. z siedzibą w W. informacje dotyczące planów (...) spółki (...) i założenia spółki wyłącznie w celu przejęcia gruntów. Przepraszamy spółkę (...) oraz czytelników. M. M. i M. K. (1)”;

2. zobowiązał pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. do opublikowania w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie w działach Gospodarka wydania (...) i (...) Gazety (...) w ramach o wymiarach 15 na 15 cm czcionką Times New Roman oświadczeń następującej treści: „Niniejszym oświadczamy, iż opracowany przez nas artykuł opublikowany w (...) w dniu 3 kwietnia 2007 r w wydaniu (...) pod tytułem (...) specjalnego zysku” oraz w wydaniu (...) pod tytułem „(...)”, który ukazał się także na portalu (...) (...) oraz w serwisie (...) (...) pod tytułem „(...)” zawierał nieprawdziwe i niedokładne a przez to krzywdzące dla spółki (...) spółka z o.o. z siedzibą w W. informacje dotyczące planów (...) spółki (...) i założenia spółki wyłącznie w celu przejęcia gruntów. Przepraszamy spółkę (...) oraz czytelników. (...) S.A. w W. – wydawca Gazety (...)”;

3. zobowiązał pozwanych do zaniechania naruszania dóbr osobistych powoda zakazując rozpowszechniania części publikacji pod tytułem (...) specjalnego zysku” oraz pod tytułem „(...)”, która ukazała się także na portalu (...) (...) oraz w serwisie (...) (...) pod tytułem „(...)” (...) S.A. w W. usunięcie z portalu (...) (...) oraz z serwisu (...) (...) następujących fragmentów publikacji: „21 – hektarowy teren przejął (...) dotychczasowy wiceprezes A. Polska, który założył w tym celu (...) spółkę (...)” i „Miał zainwestować 45 mln euro, zatrudnić 400 osób, wybudować dwa biurowce, hotel, centra biznesowe a nawet żłobek”;

4. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

5. ustalił, że koszty procesu w zakresie żądania ochrony dóbr osobistych ponoszą strony w równych częściach, zaś w pozostałym zakresie powód, szczegółowe rozliczenie pozostawiając referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy oparł rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych.

W dniu 3 kwietnia 2007 r. w dzienniku Gazeta (...), którego wydawcą jest (...) S.A. z siedzibą w W., został opublikowany artykuł autorstwa M. K. (1) i M. M., którego tytuł w wydaniu (...) brzmiał (...) specjalnego zysku”, a w wydaniu (...) – „(...)”. (...) wydanie Gazety (...), na pierwszej stronie zawierało zapowiedź publikacji, pod tytułem „(...)”. Ten sam artykuł został zamieszczony na portalu internetowym (...) i (...) pod zmienionym tytułem „(...)”. Wydawcą ww. portali jest również (...) S.A. W dacie opublikowania artykułu redaktorem naczelnym Gazety (...) był A. M..

W artykule wskazano, że władze T. sprzedały za „bezcen” zagranicznemu inwestorowi - spółce (...) Sp. z o.o. grunty położone w specjalnej strefie ekonomicznej. W publikacji przedstawiono okoliczności powstawania spółki, jej władze, powiązania z hiszpańską Grupą A. oraz udziałowców. Wyjaśniono, że w maju 2004 r. spółka (...) podpisała porozumienie z ówczesnym prezydentem T. – M. K. (2), w którym zagwarantowała, że zainwestuje 35 mln euro, zaś w umowie z miastem znajdował się zapis, zgodnie z którym spółka obiecywała „szybkie otwarcie nowoczesnej fabryki, w której zatrudnienie miało znaleźć sto osób” natomiast „K. obiecał Hiszpanom, że miasto sprzeda im 21 ha w tym całą dziewięciohektarową podstrefę”. W artykule wskazano, że kupnem ziemi zainteresowani byli również miejscowi przedsiębiorcy, a jednym z nich był T. C. (1), który miał sprawdzić hiszpańskiego inwestora i opowiedział dziennikarzom, że „pod madryckim adresem wisiały tylko szylidy i skrzynki pocztowe spółki (...) S.A. i jej spółek - córek. W sumie pięć firm istniejących jedynie na papierze.” W publikacji podano ponadto, że C. wynajął dwie renomowane firmy zajmujące się wywiadem gospodarczym w celu ustalenia informacji na temat grupy A., a z informacji uzyskanych z wywiadu wynika, że (...) S.A. (większościowy udziałowiec A. Polska) została założona dwa miesiące przed podpisaniem porozumienia z władzami T.! Nikogo nie zatrudnia, nie ma żadnego majątku. Z kolei (...) S.A., czyli spółka matka, zajmuje się sprzedażą nieruchomości i zatrudnia zaledwie dwie osoby.” W publikacji zawarto sformułowanie, że „Hiszpanie kupili od miasta 21 ha ziemi za 3,3 mln zł, czyli w sumie niecałe 16 zł za m. kw. Cała podstrefa ekonomiczna była ich”. W artykule pojawiło się też stwierdzenie, że „po kilku miesiącach do prasy przedostały się przecieki o tym, że Hiszpanie nie zainwestują w T. i straszą przeprowadzką do innej podstrefy, tym

razem w Ł.”. Wskazano, że prezes spółki w styczniu 2005 r. wysłał do prezydenta miasta oświadczenie o wycofaniu się z inwestycji, nie podając powodów, a spółka zniknęła z T. i próbowała wykpić grunty (...) w Ł., „jednakże tamtejsi radni byli ostrożniejsi”. W artykule podano również, że zakupiony przez spółkę teren przejął dotychczasowy wiceprezes A. Polska - M. A. (1) oraz założył w tym celu (...) spółkę – (...). M. A. (1) miał obiecać władzom T., że będzie kontynuował inwestycję, zainwestuje 45 mln euro, zatrudni 400 osób, wybuduje dwa biurowce, hotel, centra biznesowe i żłobek. Autorzy publikacji doszli jednak do wniosku, że „chodziło wyłącznie o handel atrakcyjnymi działkami w (...) i w jej otoczeniu. Ten handel trwa w najlepsze do dziś.” Wskazano ponadto, że spółka (...) podzieliła przejęty teren na 25 działek i sprzedaje je z „gigantycznym” zyskiem, a jako przykład podano transakcję z kwietnia 2006 r., kiedy (...) C. Polska sprzedała firmie (...) ha ziemi za 2,2 mln zł i „na czysto” zarobiła pół miliona złotych. Natomiast T. podzieliła kupiony grunt na mniejsze działki i odsprzedała je m.in. spółce (...), która za 1,5 ha zapłaciła „blisko 800 tys. zł (50 zł/m kw.). Kolejną działkę o powierzchni 7 tys. M. kw. położoną w (...) M. A. (1) sprzedał M. za kwotę ponad 2,5 mln zł, czyli za 357 zł za m. kw. a więc z ponad dwudziestokrotnym zyskiem. Dziennikarze wskazali, że planowane są kolejne transakcje, na których (...) C. Polska i T. mogą zarobić ok. 30 mln zł. W materiale prasowym podano, że z prezesem M. A. (1) trudno się skontaktować, gdyż ciągle jest we W., a do T. „wpada raz na miesiąc”. W siedzibie firmy przesiaduje zaś S. W., żona K. W., pełnomocnika ds. rozwoju miasta prezydenta K.. W artykule zacytowano ponadto wypowiedź prezydenta miasta M. K. (2), który stwierdził, że „(Hiszpanie – przyp. Sąd) wyglądali na poważnych biznesmenów, prezes S. miał podobno odrzutowiec, robił interesy w C.”. Z kolei M. C., obecny prezes (...) miał stwierdzić, że „to, co się stało w T., to skandal”.

Do artykułu w Gazecie (...) w wydaniu (...) i (...) oraz na portalach (...) i (...) dołączono zdjęcia z podpisem „Ruina po byłej fabryce, dziś (...) w T.”. Zdjęcie zamieszczone w wydaniu (...) oraz na portalach (...) jest identyczne i przedstawia budynki wymagające remontu. Z kolei zdjęcie zamieszczone w wydaniu (...) jest wprawdzie inne, jednakże również przedstawia zrujnowane budynki. Przedstawione w artykułach zdjęcia nie przedstawiają terenu należącego do powoda, jest to teren położony poza (...) i nie znajduje się w użytkowaniu wieczystym powódki.

(...) S.A. (dalej: (...)) powstała na podstawie ustawy z 1994 r o specjalnych strefach ekonomicznych, a jej celem było podejmowanie działań służących rozwojowi i wzrostowi gospodarstwu regionu (...) w tym min. działań zmierzających do rozwoju działalności gospodarczej na terenie strefy. W T. strefą ekonomiczną została objęta działka nr (...) o powierzchni 8 ha 8445 m² przy ul. (...)(...). Na nieruchomości tej działalność gospodarczą prowadzili przedsiębiorcy na podstawie umów najmu lub dzierżawy, zwolnieni jednak z obowiązku płacenia Miastu czynszu

W dniu 26 maja 2004 r. Rada Miejska T. uchwałą nr (...) przeznaczyła do zbycia, w drodze przetargu ograniczonego, prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonych w T. przy ul. (...) wraz ze sprzedażą własności zabudowań na nich usytuowanych. Zbycie nieruchomości położonych w (...) mogło nastąpić na rzecz inwestorów, którzy otrzymali zezwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie (...) – (...). Natomiast zbycie pozostałych nieruchomości mogło nastąpić na rzecz osób fizycznych i osób prawnych, które prowadziły działalność gospodarczą w (...) oraz dotychczasowych najemców obiektów budowlanych zlokalizowanych na działkach położonych w T. przy ul. (...). W ogłoszeniu o przetargu na zbycie prawa użytkowania wieczystego działek nr (...) położonych w T. przy ul. (...) i ul. (...) (poza strefą) zaznaczono, że działki są zabudowane, a budynki oddane są w najem na czas oznaczony do 30 czerwca 2005 r.

W dniu 28 maja 2004 r Prezydent Miasta T. M. K. (2) oraz (...) Sp. z o.o. z siedzibą w T., zawarli porozumienie intencyjne w sprawie podjęcia działań mających na celu umożliwienia (...) Sp. z o.o. rozwoju działalności gospodarczej na terenie T.. Spółka wyraziła zainteresowania nabyciem prawa użytkowania wieczystego gruntów, działki nr (...) w T. w celu prowadzenia tam działalności gospodarczej, a w przypadku uzyskania zezwolenia - na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie (...). Spółka zagwarantowała zainwestowanie kwoty 35 mln euro celem uruchomienia produkcji taśm aluminiowych i stalowych dla potrzeb przemysłu opakowań i gospodarstw domowych oraz obiecała zatrudnić 50 osób i kontynuować zatrudnienie do liczby 100 osób.

W związku z zainteresowaniem powódki gruntami położonymi w T., do Hiszpanii udał się lokalny dziennikarz K. S., miejscowy przedsiębiorca T. C. (1) oraz jeden z radnych Miasta T.. Dotarli oni do siedziby spółki w M. a także widzieli

zakład produkcyjny. Na zlecenie T. C. (1) przeprowadzono również wywiad gospodarczy dotyczący spółek Grupy (...), z którego wynikało, że spółka (...) S.A. z siedzibą w M., w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej zajmuje się obsługą, zagospodarowaniem i sprzedażą nieruchomości. (...) pozyskane przez te osoby zostały przedstawione Prezydentowi Miasta na sesji Rady Miejskiej T. w dniu 22 czerwca 2004 r. i były przedmiotem burzliwej dyskusji.

(...) spółka z o.o. z siedzibą w T. została założona 30 stycznia 2004 r. W dniu 23 lutego 2004 r. spółka została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego. Założycielem spółki i jedynym członkiem zarządu był G. G. (1), który objął również wszystkie udziały w spółce. Kapitał zakładowy spółki wynosił 50.000 zł. Przedmiotem działalności spółki była: produkcja farb i lakierów, żeliwa i stali, rur żeliwnych, rur stalowych, prętów i profili, produkcja wyrobów płaskich walcowanych na zimno, produkcja wyrobów formowanych na zimno, produkcja drutów, obróbka wstępna żeliwa i stali, produkcja stopów żelaza i metali nieżelaznych, produkcja budynków prefabrykowanych z metalu, z wyłączeniem działalności usługowej, produkcja konstrukcji metalowych, z wyłączeniem działalności usługowej, działalność usługowa w zakresie instalowania konstrukcji metalowych, produkcja metalowych elementów stolarki budowlanej, kucie, prasowanie, obróbka metali i nakładanie powłok na metale, obróbka mechaniczna elementów metalowych, produkcja narzędzi.

W dniu 1 kwietnia 2004 r. udziały w spółce objęły: (...) S.A. z siedzibą w M. oraz (...) z siedzibą w V. (Austria). Spółka powołała też nowy zarząd. Spółka (...) S.A. powstała w marcu 2004 r., nie prowadziła działalności gospodarczej, nie zatrudniała pracowników. W celu sfinansowania inwestycji w (...) spółka prowadziła rozmowy z bankiem (...) S.A. w sprawie udzielenia kredytu, jednak ostatecznie nie otrzymała dofinansowania.

W dniu 23 lipca 2004 r. (...) sp. z o.o. uzyskała zezwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie (...) i przystąpiła do przetargów na zakup nieruchomości. Zgodnie z udzielonym zezwoleniem, spółka miała ponieść wydatki inwestycyjne w kwocie co najmniej 162.710.000 zł oraz zatrudnić docelowo 50 osób. Na terenie (...), spółka miała uruchomić zakład produkcyjny do przetwórstwa aluminium i stali używanej do produkcji urządzeń gospodarstwa domowego, komputerów itd.

W dniu 12 sierpnia 2004 r. Komisja powołana zarządzeniem nr (...) r. Prezydenta Miasta T. z dnia 28 lipca 2004 r. przeprowadziła przetarg ustny ograniczony na zbycie prawa użytkowania wieczystego wraz ze sprzedażą własności zabudowań nieruchomości położonej w T. przy ul. (...) oznaczonej nr działki (...) w (...) o powierzchni 8 ha 8.445 m⁽²⁾, wchodzącej w skład (...) – (...). Do przetargu została zakwalifikowana i przystąpiła jedynie (...) sp. z o.o., która nabyła ww. nieruchomość za cenę 1.397.000 zł plus VAT. Nabywca z chwilą podpisania umowy wstępował w stosunki najmu z dotychczasowymi najemcami obiektów budowlanych znajdujących się na nieruchomości w miejsce zbywcy.

W dniu 18 sierpnia 2004 r. odbył się kolejny przetarg ustny ograniczony w przedmiocie zbycia prawa użytkowania wieczystego wraz ze sprzedażą własności zabudowań nieruchomości położonej w T. przy ul. (...) oznaczonej nr działki (...) w (...) o powierzchni 10 ha 8515 m⁽²⁾ oraz przy ul. (...) oznaczonej nr działki (...) w (...) o powierzchni 1 ha 3433 m⁽²⁾. Do przetargu zostały zakwalifikowane i przystąpiły (...) sp. z o.o. oraz P.P.H.U. (...) T. C. (1). W wyniku licytacji cena nieruchomości (...) została ustalona na kwotę 1.767.800 zł plus VAT, a nabywcą zostało (...) sp. z o.o. Do drugiego przetargu również została zakwalifikowana i przystąpiła (...) sp. z o.o., która nabyła nieruchomość (...) za cenę 211.500 zł plus VAT. Zgodnie z warunkami przetargu, nabywca nieruchomości z chwilą podpisania umowy notarialnej miał wstąpić w stosunek najmu z dotychczasowymi najemcami obiektów budowlanych znajdujących się na nieruchomościach oddanych w najem do 30 czerwca 2005 r. w miejsce zbywcy.

Dnia 30 września 2004 r. (...) spółka z o.o. z siedzibą w T. podpisały umowy notarialne sprzedaży prawa użytkowania wieczystego nieruchomości i prawa własności budynków będących przedmiotem przetargu. Działka nr (...) o powierzchni 10 ha 85 a 15 m² wraz z zabudowaniami określonymi w § 1 tej umowy stanowiącymi odrębny od grunty przedmiot własności została sprzedana za kwotę 1.767.800 zł (16,29 zł za m²), działka nr (...) o powierzchni 8 ha 84 a 45 m² wraz z zabudowaniami określonymi w § 1 tej umowy stanowiącymi odrębny od gruntu przedmiot własności - za kwotę 1.397.000 zł (15,80 zł za m²) zaś działka nr (...) o powierzchni 1 ha 34 a 33 m² wraz z zabudowaniami

stanowiącym odrębny od gruntu przedmiot własności - za kwotę 211.500 zł (15,74 zł za m²). Sprzedający oświadczał w umowach, że niektóre ze wskazanych w umowie budynków, oddane zostały w użytkowanie na podstawie umów najmu, zawartych na czas oznaczony, tj. do dnia 31 maja 2005 r., z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia, przez wymienione w umowie firmy, zwolnione od obowiązku opłacania czynszu.

W dniu 30 września 2004 r. (...) Sp. z o.o., Zakład (...) S.A., Gmina – Miasto T. oraz spółka (...) podpisały porozumienie w sprawie rozwiązania kwestii zasilania w energię elektryczną nieruchomości położonych w T. przy ul. (...). Do dnia 14 listopada 2004 r. miały zostać podjęte działania w celu rozwiązania kwestii zasilania energetycznego, z których Miasto T. się nie wywiązało.

Bezpośrednio po podpisaniu umów nabycia prawa użytkowania wieczystego nieruchomości, (...) sp. z o.o. podjęła działania w celu wypowiedzenia umów najmu budynków położonych przy ul. (...). Zastrzeżenia co do skuteczności tych wypowiedzeń zgłosiło Miasto T. zwracając uwagę, iż spółka była poinformowana o obowiązywaniu umów z najemcami a nadto o bezskuteczności wypowiedzeń z uwagi na ich przedwczesność. Prawa spółki do gruntów nie były jeszcze wpisane do ksiąg wieczystych. Z kolei przedsiębiorcy nie chcieli opuścić zajmowanych pomieszczeń. T. C. (1) – jeden z przedsiębiorców, który najmował budynki znajdujące się na gruntach oddanych w użytkowanie wieczyste (...) sp. z o.o., wniósł pozew o unieważnienie przetargu. Wyrokiem z 31 maja 2006 r. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim oddalił jego powództwo.

A. Polska pismem z dnia 15 grudnia 2004 r. zwróciła się do Ministra Gospodarki i Pracy o stwierdzenie wygaśnięcia zezwolenia nr (...) z dnia 23 lipca 2004r. na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie (...). W uzasadnieniu wskazała, że spółka zamuszona jest odstąpić od budowy zakładu produkcyjnego z powodu niewywiązania się władz T. z ustaleń dotyczących dotychczasowych najemców funkcjonujących na terenie (...) Podstrefa T. – (...). Podniosła brak perspektyw szybkiego zakończenia sporu oraz niebezpieczeństwo niedotrzymania terminów związanych z zawartymi porozumieniami na dostawę wyrobów dla odbiorców polskich i zagranicznych. Ponadto poinformowała, że rozważa możliwość realizacji inwestycji na terenie (...) w Podstrefie Ł.. Przedmiotowe zezwolenie wygasło na podstawie decyzji Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 grudnia 2004 r.

Jednocześnie A. Polska w dniu 15 grudnia 2004 r. zawarła z Gminą M. Ł. porozumienie, zgodnie z którym spółka oświadczyła m.in., że wystąpi o zezwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej na gruntach należących do gminy, objętych (...), a po uzyskaniu zezwolenia dokona na ww. terenach inwestycji o wartości 37,5 mln euro. Radni Miasta Ł. nie wyrazili jednak zgody na nabycie gruntów przez spółkę obawiając się przekazaniu ich tylko jednemu podmiotowi. W prasie lokalnej pojawiły się negatywne opinie o spółce, które również miały wpływ na decyzję radnych.

Prezes zarządu (...) sp. z o.o. - C. G. S., w piśmie z dnia 28 stycznia 2005 r. poinformował prezydenta T. o problemach powstałych - jego zdaniem - z przyczyn niezależnych od A. (...) a dotyczących terenów zajętych przez najemców oraz związanych z instalacją elektryczną i ściekową. Oświadczył, że spółka analizuje „zarzucenie realizacji projektu”.

Najwyższa Izba Kontroli oceniła, iż przyczyny podane przez spółkę (...) we wniosku o wygaszenie pozwolenia na działalność w strefie, były nieprawdziwe, gdyż spółka знаła stan prawny nieruchomości oraz posiadała wiedzę o obowiązujących umowach najmu. NIK negatywnie oceniła również decyzję o wygaszeniu pozwolenia, która spowodowała, iż spółka wyzbyła się wszelkich zobowiązań wynikających z zezwolenia, pozostając w dalszym ciągu użytkownikiem wieczystym nieruchomości, których nabycie umożliwiło wydane a następnie uchylone zezwolenie.

W dniu 22 marca 2005 r. Zwyczajne Zgromadzenie Wspólników spółki (...) Sp. z o.o. podjęło uchwałę o zmianie treści aktu założycielskiego spółki z dnia 30 stycznia 2004r., polegającej na zmianie nazwy spółki na (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kapitał zakładowy spółki wyniósł 3.500.000 zł. Udziały w spółce objęli: G. G., (...) z siedzibą w Austrii i (...) S.A. z siedzibą w M.. Nie zmienił się przedmiot działalności spółki, którym w dalszym ciągu była produkcja farb, lakierów oraz wyrobów żeliwnych, stalowych i żelaznych. W dniu 5 kwietnia 2005 r G. G. (1) i spółka (...) z siedzibą w M., sprzedały swoje udziały spółce (...) z siedzibą w Austrii. Spółka ta stała się jedynym

wspólnikiem (...) sp. z o.o. zaś prezesem zarządu został M. A. (1) . Wraz ze sprzedażą udziałów przez (...) S.A. jako spółki z grupy A., (...) sp. z o.o. nie mogła używać dotychczasowej nazwy.

Spółka nie wywiązała się z podjętych przez swojego poprzednika zobowiązań i zajęła się działalnością deweloperską polegającą na sprzedaży nabytych nieruchomości, pomimo, że – według zapisów w KRS – nie było to przedmiotem jej działalności oraz nie posiadała zezwolenia na działalność w specjalnej strefie ekonomicznej. W porozumieniu z ówczesnym zarządem (...), spółka zobowiązała się do sprowadzenia na zajmowane tereny inwestorów, w przeciwnym wypadku, specjalna strefa zostałaby zlikwidowana. Spółka nie zatrudniała żadnych pracowników, a jej sprawami zajmował się M. A. (1), który na co dzień przebywał we W., a kilka razy w miesiącu odwiedzał Polskę. Z kolei obsługą sekretarską spółki i tłumaczeniami zajmowała się S. W. - żona pełnomocnika ds. rozwoju miasta Prezydenta Miasta T.. Spółka zajmowała jeden pokój i salę konferencyjną w wyremontowanym przez siebie biurowcu.

18 kwietnia 2005 r. (...) Sp. z o.o. poinformowała przedsiębiorców zajmujących budynki położone na terenie gruntów, których użytkowanie wieczyste nabyła, że nie wyraża zgody na zajmowanie przez nich pomieszczeń położonych w T. przy ul. (...) po dniu 31 maja 2005 r. i wezwała ich do opuszczenia zajmowanych pomieszczeń.

W dniu 30 czerwca 2005 r. (...) sp. z o.o. oraz (...) S.A. zawarły umowę o pośrednictwie w obrocie nieruchomościami, na podstawie której powód zgłosił do obrotu za pośrednictwem (...) S.A. działkę nr (...) położoną w (...) przy ul. (...) o powierzchni 8 ha 8445 m². Powód zamierzał dokonać podziału nieruchomości a następnie sprzedawać lub oddawać działki powstałe z podziału na rzecz nabywców wskazanych przez (...) S.A. po uzyskaniu przez nich zezwolenia na działalność w specjalnej strefie ekonomicznej. Powód zawarł również umowę z miejscowym pośrednikiem, który na zlecenie powoda miał wyszukiwać nabywców nieruchomości i zawierać z nimi umowy

Nabyte przez powoda nieruchomości są terenem przemysłowym, skażonym, ze zdewastowanymi budynkami. Powód uporządkował teren, dokonał rozbiórki części zrujnowanych budynków min. wyburzył obiekty magazynowe, przemysłowe i gospodarcze, doprowadził wodę, elektryczność, kanalizację, wybudował drogę, wyremontował jeden z budynków. Inwestycje te spółka zlecała podmiotom zewnętrznym. Zabiegi te miały na celu zwiększenie atrakcyjności oddanych w użytkowanie wieczyste gruntów oraz przyciągnięcie inwestorów. Powód dokonał również podziału działki (...) a następnie kolejnych działek powstałych z dokonanego podziału. Nieruchomość położona w T. przy ul. (...) w strefie ekonomicznej, oznaczona nr(...) o powierzchni 8 ha 8445 m² została podzielona w 2005 r na nowe działki. Następnie działki te uległy kolejnemu podziałowi.

W kwietniu 2006 r. (...) Sp. z o.o. sprzedała spółce (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. prawo użytkowania wieczystego zabudowanej nieruchomości położonej w T. przy ul. (...) oznaczonej jako działka nr (...) o powierzchni 108.515 m² wraz z budynkami stanowiącymi odrębny od grunty przedmiot własności na tej działce istniejącymi za kwotę 2.260.000 zł. Cena za 1 m² gruntu wraz z zabudowaniami wynosiła zatem 20,83zł.

Prawo użytkowania wieczystego działek nr (...) o łącznej powierzchni 16.505 m² powstałych z podziału działki nr (...) wraz z własnością usytuowanych na nich budynków zostało sprzedane przez spółkę (...) sp. z o.o. na rzecz spółki (...) Sp. z o.o. w dniu 18 maja 2006 r. za kwotę 185.000 euro, stanowiącą równowartość 730.509,50 zł. Cena za 1 m² gruntu wraz z zabudowaniami wynosiła zatem 44,26 zł. Działka nr (...) została następnie podzielona na działki nr (...) do (...), które były przedmiotem dalszego obrotu.

Kolejną umową z dnia 18 maja 2006 r. (...) sp. z o.o. sprzedała na rzecz spółki (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. prawo użytkowania wieczystego zabudowanej nieruchomości położonej w T. przy ul. (...) oznaczonej jako działka nr (...) o powierzchni 7.107 m² wraz z własnością usytuowanego na niej budynku za kwotę 2.542.000 zł, przy czym sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nastąpiła za kwotę 272.000 zł, zaś sprzedaż budynku za 2.270.000 zł. Cena za 1 m² gruntu wraz z zabudowaniami wynosiła zatem 357,67 zł.

Pozyskanie podmiotu, który uzyskał zezwolenie na działalność w strefie, spowodowało iż strefa nie została zlikwidowana.

Działania spółki (...) oraz powodowej spółki w (...) w 2004 i 2005 były przedmiotem zainteresowania lokalnych mediów, które publikowały na ten temat artykuły. Już wówczas opinie o spółce (...) były negatywne.

Publikacja w Gazecie (...) wywołała krytyczne komentarze internautów przy czym krytyka dotyczyła głównie działalności władz T.. Artykuł był komentowany również przez zarząd (...) i również był postrzegany jako krytyczny przede wszystkim wobec działań Miasta i (...). Spółka (...) była odbierana jako nieuczciwy przedsiębiorca, uwikłany w niejasne interesy. Publikacji zarzucano nierzetelne podanie cen nieruchomości bez uwzględnienia charakteru i stanu gruntów, co mogło mieć wpływ na ich sprzedaż przez powoda.

M. A. (1) oraz (...) Sp. z o.o. w piśmie z dnia 20 kwietnia 2007 r. skierowanym do redaktora naczelnego Gazety (...) – A. M. wniosli o zamieszczenie obszernego sprostowania oraz odpowiedzi na artykuł. Redakcja Gazety (...) w piśmie z dnia 26 kwietnia 2007 r. odmówiła opublikowania sprostowania i odpowiedzi na artykuł, argumentując brakiem spełnienia wymogów art. 31 pkt 1 i 2 prawa prasowego.

Pozwani dziennikarze zainteresowali się sprawą związaną z nabyciem gruntów przez powodową spółkę, gdyż zgłosił się do nich T. C. (1). Zbierając materiały prasowe do przedmiotowej publikacji przeprowadzili rozmowy z T. C. (1), z radnymi Miasta T., z przedstawicielami (...), z ówczesnym prezydentem T. – M. K. (2), z radnymi Miasta Ł. oraz lokalnymi dziennikarzami, którzy również napisali artykuły o powodowej spółce. Ponadto dziennikarze zapoznali się ze stenogramami z sesji rady miejskiej, aktami notarialnymi, raportem NIK, dokumentami przedstawionymi przez wywiadownię gospodarczą oraz listem intencyjnym. M. K. (1) oraz M. M. byli również w siedzibie (...) C. Polska i próbowali się spotkać z M. A. (1). Autorzy publikacji dotarli także do prywatnej korespondencji M. A. (1) do R. S. - ówczesnego senatora – z dnia 16 czerwca 2005 r., w którym został przedstawiony projekt inwestycji w gminie T. o wartości 45 mln euro. Inwestycja miała zapewnić około 400 nowych miejsc pracy oraz przewidywała budowę (we współpracy z innymi przedsiębiorstwami, które powstaną w strefie) dwóch biurowców, centrum biznesowego, 6 nowych obiektów przemysłowych, hotelu, restauracja, baru i sali konferencyjnej, obiektu przeznaczonego do cateringu i stołówki dla pracowników różnych działalności gospodarczych, a także żłobka. List nie był podpisany ale M. A. (1) potwierdził, iż taki list został do senatora wysłany.

Sąd Okręgowy ocenił zeznania świadków M. W. i M. C. jako wiarygodne, wskazując na ich zgodność z dowodami z dokumentów. Nie zostało natomiast wykazane, aby na skutek publikacji powodowa spółka utraciła potencjalnych nabywców nieruchomości. Świadek J. L. nie podał konkretnych danych potencjalnego nabywcy, zaś A. S. nie wskazała z jakich powodów potencjalni nabywcy zrezygnowali z zakupu nieruchomości. Wzrost wiarygodności Sąd Okręgowy przyznał zeznaniom J. L. na okoliczność jego relacji z powodem oraz czynników wpływających na sprzedaż nieruchomości. Jako wiarygodne Sąd pierwszej instancji ocenił Z. R., K. P. oraz S. W.. Za wiarygodne Sąd Okręgowy uznał również zeznania K. L. oraz K. U.. Sąd pierwszej instancji oparł się również na zeznaniach A. Ł. (1), A. K. oraz J. M., wskazując, że były spójne z zeznaniem pozostałych świadków oraz dokumentami złożonymi do akt sprawy. Do zeznań T. C. (1) Sąd Okręgowy podszedł ze znaczą ostrożnością, gdyż był on konkurentem powodowej spółki w jednym z przetargów i z tej przyczyny pozostaje z nią w sporze. Sąd Okręgowy wskazał, że jego zeznania w znaczącej części dotyczyły zorganizowania przetargu, które to okoliczności mają uboczne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W pozostałej zaś części korelowały z zeznaniem pozostałych świadków i z pozostałym materiałem dowodowym zebranym w sprawie, stąd też ostatecznie zostały uznane za wiarygodne. Za wiarygodne należy Sąd uznać również zeznania K. S. i M. A. (1), które korelowały z zeznaniem pozostałych świadków i dokumentami. Sąd Okręgowy dał również wiarę zeznaniom pozwanych M. K. (3) oraz M. M., oceniając ich zeznania jako spójne, logiczne i wewnętrznie niesprzeczne. Pozwani wskazali z jakich źródeł korzystali przy zbieraniu materiałów prasowych oraz jakim motywami kierowali się przygotowując przedmiotową publikację. Za nieprzydatne Sąd I instancji uznał zaś zeznania R. G., J. P., R. S., gdyż świadkowie ci nie mieli wiedzy co do faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Przechodząc do oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy wskazał na przepisy art. 23 k.c., 24 k.c. oraz art. 43 k.c., zaznaczając, że przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych mają odpowiednie zastosowanie do osób prawnych. Odpowiednie zastosowanie oznacza, że osobie prawnej nie przysługuje dobro osobiste w postaci wizerunku, którego ochrony również domagała się powódka.

Przytaczając wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2005 r. (III CK 622/04, LEX nr 180853) Sąd przypomniał, że „dobre imię osoby prawnej jest łączone z opinią, jaką o niej mają inne osoby ze względu na zakres jej działalności. Uwzględnia się tu nie tylko renomę wynikającą z dotychczasowej działalności osoby prawnej, ale i niejako zakładaną (domniemaną) renomę osoby prawnej od chwili jej powstania. Dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania w zakresie swych zadań.” Sąd pierwszej instancji uznał więc, że naruszeniem dobrego imienia będzie każde działanie, polegające na zakomunikowaniu informacji o postępowaniu lub właściwościach danej osoby prawnej mogących narazić ją na utratę zaufania potrzebnego dla danego rodzaju działalności.

Sąd Okręgowy przyjął, że powódka wykazała zeznaniami świadków oraz dokumentami w postaci wydruków z Internetu, iż publikacja w Gazecie (...) wywołała krytyczne komentarze internautów i chociaż krytyka ta dotyczyła głównie działalności władz T. i zarządu (...), to również powódka była oceniana jako przedsiębiorca nieuczciwy, uwikłany w niejasne interesy, który chce wzbogacić się kosztem Miasta. Taka opinia o powódce niewątpliwie obniżała renomę spółki przysługującą jej z założenia od chwili jej powstania a przypisanie powódce niewłaściwego postępowania mogło spowodować utratę zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania. Tym samym krytyczne wypowiedzi o powódce w publikacji naruszały jej dobro osobiste w postaci dobrej sławy (renomy).

Sąd I instancji zauważył również, że powódka jako spółka, która nabyła prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonych m.in. na terenie (...), a także deklarowała w porozumieniu z Prezydentem Miasta T. dokonanie inwestycji w kwocie 35 mln euro oraz zatrudnienie 100 osób na terenie o wysokim wskaźniku bezrobocia, musiała liczyć się z oceną swojej działalności biznesowej na nabytych terenach. Ocena tej działalności mogła być również krytyczna, zaś osoba podejmująca działania mające znaczenie w sferze publicznej powinna liczyć się z taką działalnością mediów.

Sąd Okręgowy odniósł się do wskazanej w art. 1 ustawy - Prawa prasowe wolności wypowiedzi prasy oraz wynikającej z orzecznictwa europejskiego Trybunału Praw Człowieka, roli mediów. Powołał również art. 12 ustawy - Prawo prasowe, z którego wynika obowiązek szczególnej staranności i rzetelności dziennikarzy przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych.

Zgodnie z art. 24 kc ciężar wykazania, że naruszenie dóbr osobistych nie miało charakteru bezprawnego spoczywa na pozwanym. Zasadnicza część tekstu przedstawiała prawdziwe informacje o powódce i jej poprzednicze prawnej – (...) sp. z o.o. Prawdziwe były informacje o założeniu spółki (...) z kapitałem w wysokości 50.000 zł, przedmiocie działalności spółki, zmianie w jej strukturze właścicielskiej w dniu 1 kwietnia 2004 r. i objęciu udziałów przez spółkę (...) powstałą w marcu 2004 r., po podpisaniu porozumienia z Prezydentem Miasta J. K. oraz deklaracjach zainwestowania kwoty 35 mln euro, zatrudnieniu 100 osób i szybkiego otwarcia nowoczesnej fabryki. Prawdziwe było również stwierdzenie, iż „K. obiecał Hiszpanom, że miasto sprzeda im 21 ha w tym całą dziewięciohektarową strefę” oraz informacje o zainteresowaniu zakupem ziemi przez miejscowych przedsiębiorców. Jako prawdziwe Sąd Okręgowy uznał również następujące wypowiedzi: „Hiszpanie straszili przeprowadzką do innej strefy (...) w Ł.” a „w styczniu 2005 r. prezes S. wysłał pismo, w którym oświadczył, że wycofuje się z inwestycji, nie tłumacząc powodów” oraz „próbowali wykupić grunty (...) w Ł.” ale „tamtejsi radni byli jednak ostrożniejsi. Za prawdziwą Sąd Okręgowy uznał również informację, że „A. zniknęło z T.”. Spółka (...) – większościowy udziałowiec A. Polska sprzedała swoje udziały powodowi i wycofała się z Polski.

Sąd Okręgowy stwierdził, że określenia ocenne: „wyglądali na poważnych biznesmenów”, „firmy istniejące na papierze” nie odnosiły się do powódki, a do hiszpańskiej spółki – (...) S.A. z siedzibą w M., stąd nieuprawniony jest

zarzut naruszenie dóbr osobistych strony powodowej w tym zakresie. Sąd ten podkreślił, że sformułowanie, że ktoś jest „poważnym” czy też „niepoważnym” biznesmenem ma charakter ocenny. Opinia dziennikarzy w tym zakresie miała swoje podstawy faktyczne. (...) sp. z o.o. sprzedali swoje udziały po tym jak spółka już w grudniu 2004 r., a więc zaledwie trzy miesiące po nabyciu prawa wieczystego użytkowania nieruchomości, postanowiła zrezygnować z planowanych inwestycji, tłumacząc się problemami z przedsiębiorcami, którzy mieli zawarte umowy najmu do końca maja 2005 r. Jednakże o przedmiotowych umowach (...) sp. z o.o. wiedziała zarówno w momencie przystępowania do przetargu jak i w chwili podpisywania aktów notarialnych, a nie wycofała swoich deklaracji przed przystąpieniem do przetargu ani przed podpisaniem umów sprzedaży. Spółka nie wywiązała się z żadnej deklaracji, nie przystąpiła nawet do rozpoczęcia inwestycji. Najwyższa Izba Kontroli w sporządzonym raporcie, oceniła powody wniosku o wygaszenie pozwolenia na działalność w specjalnej strefie ekonomicznej, jako nieprawdziwe. Ponadto spółka (...) jak i jej większościowy udziałowiec spółki - (...) - powstały zaledwie kilka miesięcy przed przystąpieniem do przetargu z kapitałem założycielskim wynoszącym zaledwie 50.000 zł. Dane te uzasadniały wątpliwości dotyczące rzeczywistych intencji oraz możliwości (...) spółki (...) i jej udziałowca (...), a w konsekwencji zacytowaną ocenę.

Sąd Okręgowy zauważył również, iż stwierdzenie, że M. A. (1) „wciąż jest we W., do T. wpada raz na miesiąc” jest wprawdzie niedokładne, gdyż jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego M. A. (1) przybywał do Polski 2-3 razy w miesiącu, jednakże nie wpływa to na naruszenie dóbr osobistych powódki.

Za chybione Sąd Okręgowy uznał również pozostałe zarzuty powódki odnoszące się do sformułowań zawartych w tytułach publikacji. Powódka wskazywała, że jeden z tytułów artykułu – (...) „specjalnego zysku” - wywołuje u przeciętego czytelnika wrażenie, iż zysk uzyskany został w sposób nieuczciwy bądź jest nadzwyczajnie wysoki. Wskazany tytuł jest grą słów zastosowaną przez dziennikarzy i odnosi się do specjalnej strefy ekonomicznej. Słowo „specjalny” zysk oznacza wyjątkowy, szczególny zysk, brak zatem przesłanek by przypisywać mu pejoratywne znaczenie, nawet w kontekście całego artykułu. Ponadto bez wątplenia można uznać, że zysk był „specjalny”, tzn. szczególny, gdyż powódka pierwotnie zobowiązała się do inwestycji w (...) w inny sposób niż obrót nieruchomościami, zysk ze sprzedaży użytkowania wieczystego nieruchomości odbiegał zatem od standardowego zysku jaki powódka mogłaby generować z działalności gospodarczej w (...). Nie sposób również zakwestionować tytułu „(...)”. W zasadzie bezspornym w niniejszej sprawie było, że powódka deklarowała, że zainwestuje 35 mln euro w (...) w Podstrefie T., wybuduje nowoczesną fabrykę, zatrudni do 100 osób, i inwestycja ta miała mieć szczególne znaczenie dla gminy dotkniętej wysokim bezrobociem. Nie ulega również wątpliwości, iż powódka z tych deklaracji się nie wywiązała natomiast rozporządza prawem użytkowania wieczystego za kwoty wyższe od ceny, za którą nabyła przedmiotowe nieruchomości w przetargu. Jest to działanie racjonalne powódki jako podmiotu gospodarczego, który nabył grunty a obecnie je odsprzedaje w celu uniknięcia straty. W tym sensie niewątpliwie powódka „pomogła sobie”. Powódka osiągnęła również pewien zysk, co wynika z porównania transakcji sprzedaży prawa użytkowania wieczystego nieruchomości i kwot ustalonych w drodze przetargu. Wprawdzie powódka wskazywała, że na zakupionych nieruchomościach dokonała inwestycji w postaci wybudowania drogi, infrastruktury technicznej oraz budynku, stąd kwoty podane przez dziennikarzy nie odpowiadały rzeczywistemu zyskowi uzyskanemu przez spółkę, jednakże należy zauważyć, że dane podane przez dziennikarzy w zakresie ceny za 1 m² nieruchomości – choć zaokrąglone – były prawdziwe i wynikały wprost z treści aktów notarialnych. Bez znaczenia pozostaje okoliczność, że dziennikarze nie wyodrębnili ceny za samo prawo użytkowania wieczystego oraz ceny za same budynki. Z treści umów sprzedaży prawa użytkowania wieczystego nieruchomości na rzecz A. Polska również nie wyodrębniono ceny za same budynki, pomimo, że nieruchomości te były zabudowane. Ponadto wyodrębnienie ceny budynku dotyczyło tylko jednej nieruchomości – działki nr (...) powstałej z podziału działki (...) na terenie strefy. Umowa nie wskazuje zresztą o jaki budynek/budynki chodzi, czy jest to obiekt wybudowany przez powoda, czy element dawnej zabudowy. Trudno również wymagać by dziennikarze dokonali aż tak dogłębnej analizy i wskazywali konkretny zysk spółki biorąc pod uwagę inwestycje dokonane przez spółkę na przedmiotowych nieruchomościach, skoro sama powódka w toku niniejszej sprawy nie wskazała - powołując się na tajemnicę handlową - jakie dokładnie nakłady poniosła na nieruchomościach, wskazując jedynie w pozwie „na ogromne koszty” i przedstawiając w tym zakresie wybiórczo kilkanaście faktur. Świadek M. A. (1) (k. 1153) zeznał, że powodowa spółka zainwestowała w przedmiotowe nieruchomości kilka milionów, jednakże zeznania te nie mają pokrycia w pozostałym materiale dowodowym. Mając

powyższe na uwadze uprawnione były stwierdzenia w tekście określające zysk jako „gigantyczny” czy „kolosalny”. Nie powinno ulegać również wątpliwości, że stwierdzenia dotyczące uzyskania zysku przez spółkę prawa prywatnego, która prowadzi działalność gospodarczą nastawioną właśnie na zysk, nie ma charakteru pejoratywnego. Trudno zatem czynić zarzut pozwanym, że naruszyli dobra osobiste spółki, pisząc o jej dużych zyskach. Trzeci z tytułów publikacji – „Specjalna strefa w T. sprzedana za bezcen” również wyraża ocenę dziennikarza w zakresie ceny sprzedaży prawa użytkowania wieczystego przedmiotowych nieruchomości. Dziennikarze dokonując powyższej oceny oparli się na podstawie faktycznej, a mianowicie na porównaniu transakcji nabycia przez spółkę przedmiotowych praw a następnie zbycia tych praw przez powódkę. Pomiędzy ceną nabycia i ceną zbycia przedmiotowych praw występowały dysproporcje, co wynika z treści aktów notarialnych będących podstawą ustalonego stanu faktycznego. W ocenie Sądu dziennikarze uprawnieni byli do takiej oceny. Ponadto zarzut dziennikarzy, że sprzedaż dokonana była za „bezcen” został skierowany do władz Miasta T., bo to właśnie miasto ustaliło ceny sprzedaży przedmiotowych praw. Nie można czynić zarzutu powódce, że „zrobiła dobry interes” nabywając od miasta prawo użytkowania wieczystego po cenie ustalonej w ofercie przetargowej. Nawet, gdyby ocena, że grunty zostały sprzedane „za bezcen” nie była oparta na podstawie faktycznej, to nie można uznać, iż było to działanie bezprawne pozwanym. Wyżej wskazane sformułowanie należy odczytywać łącznie ze stwierdzeniami dotyczącymi „gigantycznych”, „kolosalnych”, „krociowych” zysków oraz fragmentu publikacji, w którym dziennikarze podają przykładowe transakcje w przedmiocie zbycia nabytych nieruchomości przez spółkę (...).

Sąd podsumowując zaznaczył, iż wszystkie cytowane określenia dotyczą sfery ocen. Zgodnie z art. 1 ustawy prawo prasowe, prasa (...) urzeczywistnia prawo obywateli (...) do kontroli i krytyki społecznej. Dziennikarz jest zatem uprawniony do wyrażenia oceny opisywanego zjawiska i ocena ta może być również krytyczna. Ochrona wolności wypowiedzi, zagwarantowana w art. 54 Konstytucji RP i art. 10 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, polega również na wyrażaniu ocen drażniących a nawet odpychających. Pogląd może być ostrzejszy, jeżeli ocena dotyczy ważnej kwestii społecznej. Ocena nawet przesadzona, ale oparta na faktach, która nie zawiera treści znieważających, nie powinna być uznana za naruszenie dobrego imienia. Ocena dziennikarzy, iż grunt został „sprzedany za bezcen”, zaś zyski spółki były „gigantyczne”, „kolosalne” i „krociowe”, nie mają charakteru znieważającego powódkę wręcz przeciwnie, takie zyski spółki uznaje się raczej za jej sukces. W świetle przedstawionych faktów, ocena dokonana przez autorów publikacji była przesadzona, ostra i krytyczna ale jednocześnie uprawniona na podstawie zebranych dowodów.

Konkludując Sąd Okręgowy uznał, że podanie w treści publikacji okoliczności prawdziwych jak również dokonanie oceny opisywanego zjawiska nawet ostrej i krytycznej lecz nie znieważającej powoda, wyłączyło bezprawność działania dziennikarzy. Sąd Okręgowy uznał również, że bezprawność zachowania pozwanym wyłącza również działanie w ochronie uzasadnionego interesu społecznego. Sąd ten przyjął, że celem publikacji było przedstawienie problemu współpracy podmiotów publicznych i prywatnych.

Sąd Okręgowy uznał jednak, że mimo uzasadnionego interesu społecznego w rozpowszechnianiu informacji o powodzie, brak było podstaw by dziennikarze podawali informacje niesprawdzone a przez to nierzetelne. W ocenie Sądu Okręgowego nieprawdziwe i niedokładne były informacje dotyczące (...) sp. z o.o. oraz założenia spółki wyłącznie w celu przejęcia gruntów.

Zdaniem Sądu Okręgowego informacje dotyczące planów (...) spółki (...) pochodziły z listu M. A. (1) do senatora R. S.. List ten nie został podpisany, chociaż M. A. (1) zeznając jako świadek potwierdził wysłanie takiej korespondencji. Powód zaprzeczył jednak aby kiedykolwiek zobowiązał się wobec władz T., że zainwestuje 45 mln euro, zatrudni 400 osób, wybuduje dwa biurowce, hotel, centra biznesowe a nawet żłobek. Bez wątplenia nie były to obietnice czy deklaracje skierowane do władz miasta, bo nie można za takie uznać planów inwestycyjnych przedstawionych osobie trzeciej w prywatnym liście, nawet, jeśli taka osoba piastuje stanowisko senatora. Ponadto z przedmiotowego listu wynika, że budynki będące składnikiem projektu miały być wybudowane nie przez samą powódkę, ale we współpracy z innymi przedsiębiorstwami, które będą prowadzić działalność w specjalnej strefie ekonomicznej. Sąd Okręgowy podkreślił, iż nie można uznać, że przedstawienie projektu inwestycyjnego stanowiło obietnicę czy zobowiązanie wobec władz miasta T.. Działanie autorów publikacji, którzy nie sprawdzili okoliczności deklaracji, o których mowa

w korespondencji, Sąd I instancji ocenił jako nierzetelne. Powód zaprzeczył również, aby zezwolił pozwany na posłużenie się prywatną korespondencją spółki. Sąd Okręgowy wskazał, że tajemnica korespondencji należy do dóbr osobistych każdej osoby zarówno fizycznej jak i prawnej. Naruszenie tajemnicy korespondencji jest działaniem bezprawnym, pozwani nie wykazali natomiast okoliczności wyłączających bezprawność swojego działania. W ocenie Sądu Okręgowego brak było również przesłanki istotnego interesu społecznego, który usprawiedliwiłby posłużenie się tą korespondencją. Okoliczności w niej zawarte nie były zdaniem Sądu I instancji tak istotne z punktu widzenia przedstawianego w publikacji zjawiska, aby istniała konieczność ujawniania treści listu. Jego treść nie przyczyniała się w żaden sposób do debaty na tematy ważne społecznie. Pozwani nie wykazując przesłanek uchylających bezprawność naruszyli zatem dobro osobiste powoda w postaci tajemnicy korespondencji.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można było również uznać za dochowanie należytej staranności i rzetelności przy wykorzystywaniu materiałów podania nieprawdziwej informacji o tym, że powodowa spółka została założona wyłącznie w celu przejęcia gruntów. W artykule pojawia się zarzut, iż „chodziło wyłącznie o handel atrakcyjnymi działkami w (...) i „21 – hektarowy teren przejął M. A. (1), dotychczasowy wiceprezes A. Polska, który założył w tym celu nową spółkę.” Zarzut ten, w ocenie Sądu I instancji, nie polega jednak na prawdzie, gdyż spółka (...) deklarowała zamiar prowadzenia działalności gospodarczej i inwestycji w strefie ekonomicznej. W tym celu spółka podpisała porozumienie intencyjne, uzyskała zezwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej w (...) Podstrefa T. – (...) oraz przystąpiła do publicznego przetargu i nabyła prawo użytkowania wieczystego gruntów. Równocześnie podjęła starania o uzyskanie kredytu w banku (...) S.A. na dokonanie deklarowanych przez nią inwestycji. Wszystkie te działania wskazywały zdaniem Sądu Okręgowego, iż zamiarem spółki (...) było zainwestowanie na terenie gminy T.. Zmiana profilu działalności spółki wynikała z braku możliwości inwestycyjnych. Podawane przez stronę powodową okoliczności nie zostały podważone przez pozwanych. Pozwani nie wykazali, iż rzeczywistym zamiarem spółki, od początku jej działania w T., było pozyskanie gruntów wyłącznie w celu ich odsprzedaży z zyskiem. Wniosek ten nie jest uprawniony i jest zbyt daleko idący. Aczkolwiek wiele ustaleń i ocen dokonanych przez pozwanych zostało uznane za usprawiedliwione, postawienie powodowi zarzutu, iż od początku działał w ten sposób, nie znajduje żadnej podstawy. Niewątpliwie pozwani rzetelnie opisali przypadek spółki, która powstała zaledwie kilka miesięcy przed dokonaniem planowanych inwestycji, składała deklaracje dotyczące tych inwestycji, pozyskała zezwolenie na działanie w specjalnej strefie ekonomicznej a następnie z nich się nie wywiązała. Nawet dzieląc stanowisko Najwyższej Izby Kontroli, iż przyczyny podane przez spółkę we wniosku o wygaszenie zezwolenia na działanie w strefie były nieprawdziwe, nie można jednak postawić powodce zarzutu, iż nabyła grunty wyłącznie w celu prowadzenia działalności deweloperskiej. Powódka wzięła udział w publicznym przetargu, uzyskała zezwolenie na działalność w strefie, podjęła próbę uzyskania kredytu bankowego. Nie sposób znaleźć logiczne przyczyny nabycia niezbyt atrakcyjnych gruntów (niekorzystnie położonych, zanieczyszczonych, wymagających uporządkowania i nakładów) tylko w celu ich dalszej odsprzedaży. Wydaje się, iż działalność deweloperska powoda wynikała raczej z konieczności niż z góry powziętego zamiaru. W związku zaś z tym, iż pozwani nie wykazali prawdziwości tego twierdzenia, nie uchylili bezprawności naruszenia dóbr osobistych powoda.

W ocenie Sądu I instancji podanie nieprawdziwych, niesprawdzonych informacji o powodce, naruszyło jej dobre imię i renomę. Przedstawienie powodki, jako spółki, która miała na celu wyłącznie handel atrakcyjnymi działkami, a nie dokonanie deklarowanych przez nią inwestycji, naraża ją na utratę zaufania w środowisku związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej. Sąd Okręgowy wskazał, że postawienie komuś zarzutów, które mają jednoznacznie ujemną wymowę, według poglądów rozsądnie i uczciwie myślących ludzi, jak również zarzutów nieprawdziwych, narusza dobro osobiste tej osoby w postaci dobrego imienia.

Sąd I instancji wskazał, iż oddaleniu podlegało powództwo w stosunku do pozwanego A. M.. Strona pozwana podała, że redaktor naczelny Gazety (...) – A. M. nie brał udziału w czynnościach związanych z publikacją przedmiotowego artykułu, a ponadto od 2005 r. ze względu na stan zdrowia nie wykonywał faktycznych czynności redaktora naczelnego. Odpowiedzialność na podstawie przepisu art. 38 ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe ponosić może także redaktor naczelny, lecz tylko w razie ustalenia, że decydował o publikacji. Powódka zaś nie udowodniła, że pozwany A. M. jako redaktor naczelny Gazety (...) decydował o publikacji przedmiotowego artykułu. Nadto wskazać należy,

że nie zostało wykazane, że A. M. jest redaktorem naczelnym portali internetowych (...) i miał wpływ na publikacje wskazanych materiałów na ww. portalach.

Za bezzasadne Sąd Okręgowy uznał roszczenie o zobowiązaniem pozwanych do zaniechania naruszania dóbr osobistych powoda w postaci wizerunku i renomy. Sąd ten stwierdził, że z okoliczności niniejszej sprawy nie wynika by po opublikowaniu artykułu, pozwani dokonywali naruszenia dóbr osobistych powódki w kolejnych publikacjach.

W zakresie żądania powódki nakazania usunięcia artykułu z potarli(...) oraz zakazania pozwanym publikacji i rozpowszechnia w jakiegokolwiek formie artykułu opublikowanego w Gazecie (...) oraz w portalach (...)pl. (...) stwierdził, iż zasługiwało ono na częściowe uwzględnienie. Sąd ten wskazał, że tylko niektóre z twierdzeń i sformułowań zawartych w tekście były nieprawdziwe lub niedokładne i jednocześnie naruszały dobra osobiste powódki. Z tych względów niezasadne byłoby usuwanie całego artykułu, jak również zakazywanie jego rozpowszechniania w całości

W odniesieniu do roszczenia powódki o zakazanie pozwanym posługiwania się bez zgody powoda jakimikolwiek materiałami, dokumentami lub korespondencją podpisywanymi w imieniu powoda, które nie są publicznie dostępne i w których posiadanie nie weszli w sposób zgodny z prawem, w szczególności aktami notarialnymi zawierającymi umowy, których stroną jest powódka, Sąd Okręgowy wskazał, że roszczenie to jest bardzo ogólnie sformułowanie. W trakcie postępowania, powód nie sprecyzował o jakie w istocie dokumenty chodzi. Sąd Okręgowy oddalił zatem powództwo w tym zakresie.

Sąd Okręgowy zmodyfikował treść oświadczenia, którego opublikowania żądał powód, gdyż nie spełniłoby ono swej funkcji polegającej na usunięciu skutków publikacji z uwagi na mało czytelny sposób sformułowania oświadczenia. Ponadto w treści oświadczenia należało sprecyzować informacje, które były nieprawdziwe i niedokładne, mając na uwadze, że większość informacji wskazanych w tekście była prawdziwa i nie naruszała dóbr osobistych powódki. Dodatkowo niecelowe jest publikowanie w treści oświadczenia twierdzeń dotyczących nierzetelnego i niestaranego sprawdzenia danych przez dziennikarzy, gdyż de facto stanowiłoby to wyraz represji w stosunku do pozwanych, a nie środek polegający na usunięciu skutków naruszenia dóbr osobistych. Treść oświadczenia została zatem skrócona. Uwzględnione zostało zatem częściowo powództwo w zakresie opublikowania oświadczeń w stosunku do pozwanych dziennikarzy M. K. (1) i M. M. oraz w stosunku do wydawcy – (...) S.A.

Powódka żądała od pozwanych M. K. (1), M. M. oraz (...) S.A. zapłaty solidarnie kwoty 100.000 zł tytułem odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny za krzywdę wynikającą z naruszenia jej dóbr osobistych. Sąd Okręgowy podkreślił, że zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, iż publikacje wywołały określone konsekwencje dla powódki w postaci krytycznej oceny jej działań. Powódka nie wykazała natomiast aby publikacja spowodowała trudności w prowadzeniu działalności polegającej na zbywaniu nieruchomości i zawieraniu umów z inwestorami. Spółka nabywająca nieruchomości od publicznej osoby prawnej - gminy i deklarująca inwestycje o znaczeniu lokalnym powinna liczyć się z krytyką prasową dotyczącą jej działalności zawodowej, stąd krzywda powódki nie może być uznana za intensywną. Ponadto zaufanie do powódki w środowisku biznesowym uległo zachwianiu jeszcze przed publikacją spornego artykułu, gdyż również lokalne media interesowały się działalnością inwestycyjną powódki i w związku z tym dokonywały publikacji na jej temat. Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że wystarczającym środkiem kompensującym znikomą krzywdę powódki będzie publikacja przez pozwanych (...) S.A., M. K. (1) i M. M. oświadczeń w Gazecie (...) oraz usunięcie i zakazanie publikacji w zakresie wskazanym w sentencji wyroku. Z tych względów Sąd I instancji oddalił roszczenie o zasądzenie odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. wobec tylko częściowego uwzględnienia roszczeń powódki.

Od powyższego rozstrzygnięcia apelację złożyły obie strony.

Pozwani zaskarżyli przedmiotowy wyrok w pkt. 1, 2, 3 i 5 w zakresie w jakim powództwo zostało uwzględnione, zarzucając temu orzeczeniu naruszenie przepisów prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w tym przepisów:

- art. 23 i art. 24 § 1 kc oraz art. 43 kc poprzez przyjęcie, że skutkiem publikacji fragmentu materiału prasowego będącego przedmiotem pozwu doszło do naruszenia dóbr osobistych powodowej spółki w postaci renomy (dobrego imienia) oraz tajemnicy korespondencji; błędne uznanie, że działanie pozwanych było bezprawne; bezzasadne pominięcie w swej ocenie, że materiał prasowy nie zawierał nieprawdziwych informacji dotyczących bezpośrednio powodowej spółki, a wyrażona w nim rzeczowa krytyka (w części uwzględniającej powództwo) miała pełne oparcie w faktach i dotyczyła de facto osoby nie będącej powodem w sprawie; bezzasadne przyjęcie, że zakwestionowane w wyroku wiadomości przedstawione w artykule dotyczyły wprost spółki oraz jej dobrego imienia i tajemnicy korespondencji,

- art. 24 § 1 k.c. oraz art. 43 k.c. przez przyjęcie, że stwierdzenia publikacji dotyczące osoby M. A. (1) (który nie jest powodem w sprawie) automatycznie godzą w dobra osobiste powodowej spółki; orzeczenie zakazu dalszego naruszania dóbr osobistych powodowej spółki pomimo braku realnej obawy takich naruszeń w przyszłości i poprzez orzeczenie zakazu, który jest praktycznie nie egzekwowalny, a to skutkiem jego niedookreśloności; orzeczenie nakazujące trzem pozwany opublikowanie dwóch odrębnych oświadczeń o znacznej objętości aż 15 cm x 15 cm każde, które nie są odpowiednie, proporcjonalne i celowe do usunięcia skutków domniemanego naruszenia dóbr osobistych powoda - w zderzeniu z dwoma zaledwie zdaniem obszernego artykułu zakwestionowanymi wyrokiem,

- art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 38 ustawy - Prawo prasowe poprzez zobowiązanie w pkt 3 wyroku także pozwanego A. M. do zaniechania dalszych naruszeń dóbr osobistych powoda pomimo, że nie był on żadną z osób, o których mowa w art. 38 prawa prasowego, i któremu tym samym nie można przypisać odpowiedzialności za treść spornej publikacji,

- art. 54 ust. 1 Konstytucji RP i art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 41 ustawy - Prawo prasowe, a to skutkiem ich niezastosowania w niniejszej sprawie w odniesieniu do wypowiedzi zakwestionowanych wyrokiem,

- art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy - Prawo prasowe przez błędną jego wykładnię polegającą na bezzasadnym uznaniu, że dziennikarze (autorzy) nie dochowali szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych w odniesieniu do dwóch wiadomości zakwestionowanych wyrokiem,

- art. 328 § 2 k.p.c. przez pominięcie w uzasadnieniu wyroku wskazania jak Sąd Okręgowy rozumie pojęcia „renoma” (dobre imię) powodowej spółki (funkcjonującej de facto na papierze) oraz pojęcie tajemnicy korespondencji osoby prawnej; brak konkretnego wskazania podstawy faktycznej zarzutu naruszenia dóbr osobistych powodowej spółki, w szczególności niewskazanie jakie informacje dotyczące bezpośrednio powodowej spółki (a nie M. A. (1)) są nieprawdziwe lub niedokładne, a jednocześnie dla spółki krzywdzące; brak wskazania w czym utożsamia się domniemana krzywda w przypadku osoby prawnej,

- art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i zasady orzekania na podstawie materiału dowodowego znajdującego się w aktach sprawy polegające na dowolnej ocenie materiału dowodowego, z którego nie wynikały w żaden sposób stwierdzenia Sądu co do braku prawdziwości zakwestionowanych dwóch zdań artykułu, braku dochowania wymaganej staranności i rzetelności dziennikarskiej, a przez to bezprawności działań pozwanych i zaistnienia krzywdy po stronie powodowej spółki, której miała ona doznać właśnie i wyłącznie w efekcie opublikowania dwóch zdań spornej publikacji; bezzasadne przyjęcie, że w artykule zacytowano dokładnie treść listu M. A. do senatora M. S., jak też pominięcie, że dowodem na przedstawienie w artykule tych okoliczności był nie tylko list M. A., ale również artykuł prasowy autorstwa A. Ł., której zeznania i złożony do akt artykuł Sąd uznał za wiarygodne, jak też informacje pochodzące od świadka T. C. i radnych z T.,

- sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego, a wręcz kreowanie ustaleń faktycznych w oderwaniu od rzeczywistego stanu rzeczy, zwłaszcza w odniesieniu do ustalenia, jakoby sporny artykuł był opublikowany także w serwisie (...), chociaż serwis taki nosi inną nazwę i w serwisie tym artykułu takiego nie sposób się doszukać,

- art. 321 § 1 kpc poprzez zasądzenie ponad żądanie w części objętej pkt 3 wyroku, a to skutkiem nakazania bezterminowo usunięcia fragmentu publikacji, chociaż pełnomocnik powoda ograniczył swoje żądania w tej mierze i domagał się orzeczenia takiego zakazu (usunięcia treści) jedynie na 10 lat od daty uprawomocnienia się wyroku.

W konsekwencji pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w części, w której powództwo zostało uwzględnione poprzez oddalenie w całości powództwa w stosunku do wszystkich pozwanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w części, w której powództwo zostało uwzględnione i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd I instancji oraz zasądzenie od powoda odrębnie na rzecz każdego z pozwanych zwrotu faktycznie poniesionych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych za obie instancje.

Z kolei powodowa spółka w swojej apelacji zaskarżyła przedmiotowy wyrok Sądu Okręgowego w zakresie pkt 1 i 2.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie:

- art. 231 k.p.c. oraz 233 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie, przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i w konsekwencji nie wyciągnięcie zeń wniosków, że: sposób sformułowania oraz dobór licznych fragmentów artykułu, szczegółowo opisanych w pozwie stanowi naruszenie dóbr osobistych powoda, jako spółki zamieszanej w oszustwo i działającej nieuczciwie; autorzy publikacji działali niestaranie i nierzetelnie, a to przez zaniechanie sprawdzenia dokumentów dostępnych w publicznym rejestrze (KRS), w celu ustalenia prawdziwych wyników finansowych spółki, a także przez tendencyjny dobór informacji, sformułowań oraz zdjęć (przedstawiających inny teren, niż ten, którego dotyczyła publikacja), które miały ilustrować z góry założoną tezę; bezpodstawne odmówienie wiarygodności zeznaniom świadków dotyczącym spowodowanym przez publikację utrudnieniom w prowadzeniu działalności przez powódkę, tylko z uwagi na fakt, że także inne czynniki tą działalność utrudniały,

- naruszenie art. 2 Konstytucji oraz art. 24 § 1 k.c. poprzez zakwestionowanie ochrony dóbr osobistych z powołaniem się na nieistniejące normy, wedle których: o krzywdzie osoby prawnej można mówić tylko w wyjątkowych sytuacjach; podmiotom, które nabyły prawo użytkowania wieczystego od Skarbu Państwa, czy też prawo do terenów położonych w specjalnej strefie ekonomicznej przysługuje ograniczona ochrona dóbr osobistych,

- naruszenie art. 24 § 1 k.c. poprzez bezpodstawne pominięcie w treści oświadczenia fragmentu: „Wyrażamy głęboki ubolewanie, iż w artykule naszego autorstwa znalazły się twierdzenia sugerujące, iż (...) sp. z o.o. działa w sposób nieuczciwy”, który – w świetle ustaleń, jaki powinny zostać dokonane – ma kluczowy charakter, a to ze względu na sposób sformułowania oraz dobór licznych fragmentów artykułu, szczegółowo opisanych w pozwie, tak aby wywołały one u czytelnika negatywny obraz powoda, jako spółki zamieszanej w oszustwo i działającej nieuczciwie; bezpodstawne oddalenie roszczenia, o którym mowa w pkt II petitum, ze względu na fakt, iż z uwagi na swoją konstrukcję cały artykuł, który nadal publikowany jest w Internecie, narusza dobra osobiste powoda, niezależnie od tego, że odpowiednie jego fragmenty zawierają prawdziwe stwierdzenia,

- naruszenie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez oddalenie roszczenia o zakazanie pozwanym posługiwania się bez zgody powoda jakimikolwiek materiałami, dokumentami lub korespondencją podpisanymi w imieniu powoda, które nie są publicznie dostępne i w których posiadanie nie weszli w sposób zgodny z prawem, w szczególności aktami notarialnymi zawierającymi umowy, których stroną jest powód, mimo iż w uzasadnieniu wyroku Sąd stwierdził, że uwzględnione zostało roszczenie o nakazanie usunięcia i zakaz rozpowszechniania treści listu M. A. do R. S.; akty

notarialne złożone do akt ksiąg wieczystych nie są dostępne publicznie, a pozwani nie wykazali, aby weszli w ich posiadanie na skutek wykazania interesu prawnego;

- naruszenie art. 480 § 1 k.c. poprzez bezpodstawną odmowę upoważnienia powódki do opublikowania oświadczeń o treści ustalonej przez Sąd na koszt pozwanego, który nie wykonał wyroku mimo wieloletniej zwłoki pozwanych w wykonaniu jakichkolwiek czynności mających na celu usunięcie skutków naruszenia.

Powodowa spółka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w części, której dotyczy apelacja oraz o zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania w zakresie zaskarżonym apelacją.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanych zasługiwała na uwzględnienie, zaś apelacja wniesiona przez stronę powodową, jako niezasadna, podlegała oddaleniu.

Niezasadny okazał się zawarty w apelacji pozwanych zarzut naruszenia prawa procesowego - art. 328 § 2 k.p.c. oraz zarzut sprzeczności istotnych ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego. Nie można podzielić tezy, jakoby Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie wskazał jak rozumie pojęcie renomy osoby prawnej oraz, aby nie wyjaśnił na czym miałyby polegać krzywda powodowej spółki. Sąd I instancji odwołał się bowiem do poglądu wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 622/04 oraz dodał, że naruszeniem dobrego imienia osoby prawnej jest każde działanie, polegające na zakomunikowaniu informacji o postępowaniu lub właściwościach danej osoby prawnej, mogących narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do danego rodzaju działalności. Sąd Okręgowy wskazał również, że na skutek przedmiotowej publikacji pojawiły się krytyczne komentarze internautów i chociaż krytyka ta dotyczyła głównie działalności władz T. i zarządu (...), to również powódka była oceniana jako przedsiębiorca nieuczciwy, uwikłany w niejasne interesy, który chce wzbogacić się kosztem Miasta.

Jako niezasadny ocenić należało również zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., pozwani nie wskazali bowiem, które dowody Sąd Okręgowy miałby ustalić z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów oraz nie podał jakich błędów w tym zakresie miałby się dopuścić. Z treści tego zarzutu oraz jego uzasadnienia wynika jednak, iż skarżący w istocie kwestionowali ocenę prawną ustalonego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego co do bezprawności działania pozwanych oraz zaistnienia krzywdy po stronie powodowej spółki, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Zasadny okazał się zarzut naruszenia art. 321 k.p.c. poprzez zasądzenie ponad żądanie w części objętej punktem 3 wyroku, a to skutkiem nakazania bezterminowo usunięcia fragmentu publikacji chociaż pełnomocnik powoda ograniczył żądanie w tym zakresie i domagał się orzeczenia takiego zakazu (usunięcia treści) jedynie na 10 lat od daty uprawomocnienia się wyroku.

Przede wszystkim jednak jako zasadne ocenić należało zarzuty wywiedzione w apelacji pozwanych, dotyczące naruszenia przepisów prawa materialnego, art. 23 k.c. i 24 k.c. oraz art. 43 k.c. Zarzuty te w istocie sprowadzały się do zakwestionowania przyjętej przez Sąd Okręgowy zasady odpowiedzialności pozwanych. Jako uzasadniony należało ocenić również zarzut art. 12 ust 1 pkt 1 ustawy – Prawo prasowe, poprzez przyjęcie, że dziennikarze nie dochowali szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, iż na skutek publikacji artykułu w (...) wydaniu Gazety (...) pod tytułem (...) specjalnego zysku”, w wydaniu (...) Gazety (...) „(...) oraz na stronach internetowych (...) pod tytułem „(...)” doszło do naruszenia dóbr osobistych powodowej spółki w postaci dobrego imienia, tajemnicy korespondencji oraz wizerunku.

W zakresie dobra osobistego, jakim jest wizerunek, Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że nie przysługuje ono osobie prawnej. Wprawdzie art. 43 k.c. nakazuje stosowanie przepisów o dobrach osobistych także do osób prawnych,

jednakże przepisów tych nie należy stosować wprost, lecz odpowiednio, z uwzględnieniem charakteru konkretnego dobra osobistego, a także różnic między jednostkami organizacyjnymi, a osobami fizycznymi. Podobny pogląd wyraził Sąd Apelacyjny w Krakowie, stwierdzając, że „na podstawie art. 43 k.c. przepisy o ochronie dóbr osobistych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Jednakże ze specyfiki dobra osobistego, jakim jest wizerunek wynika przysługiwanie jego ochrony wyłącznie osobom fizycznym, a nie osobom prawnym.” (wyrok z 5 grudnia 2012 r., I ACa 1224/12). Jest to pogląd ugruntowany, wypowiedziany wcześniej w przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 października 2009 r., III CSK 39/09: „Jest oczywiste, że wizerunek, który został wymieniony w art. 23 k.c. jako jedno z dóbr osobistych człowieka, oznacza podobiznę człowieka utrwaloną jako portret, fotografia lub w innej postaci. Wizerunku w tym znaczeniu nie posiada osoba prawna, która jest bytem abstrakcyjnym i nonsensem byłoby przypisanie takiego znaczenia pojęciu „wizerunek” w odniesieniu do osoby prawnej”.

Sąd pierwszej instancji stwierdził naruszenie dobra osobistego powodowej spółki w postaci tajemnicy korespondencji. Wskazał, że zawarte w przedmiotowym artykule informacje dotyczące planów inwestycyjnych spółki pochodziły z listu M. A. (1) do R. S., zaznaczając jednocześnie, iż powód zaprzeczył, aby zezwolił pozwanym na posłużenie się prywatną korespondencją spółki, zaś pozwani nie wykazali okoliczności wyłączającej bezprawność swojego zachowania. Sąd Okręgowy zaznaczył jednocześnie, że tajemnica korespondencji należy do dóbr osobistych każdej osoby zarówno fizycznej jak i prawnej, a naruszenie tej tajemnicy jest działaniem bezprawnym. Podzielając stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie stwierdzenia, że tajemnica korespondencji stanowi jedno z dóbr osobistych przysługujących osobie prawnej, w tym powodowej spółce, podkreślić jednak należy, iż w niniejszej sprawie nie zostało wykazane, aby pozwani naruszyli tajemnicę korespondencji powódki. Sąd I instancji ustalił, że przedmiotowy list pochodził od M. A. (1), a skierowany został do R. S.. Osoby te nie występują w niniejszej sprawie w charakterze strony. Jednocześnie brak jest jakichkolwiek ustaleń Sądu I instancji oraz dowodów, które pozwalałyby przyjąć, że list ten został sporządzony przez M. A. (1) działającego w charakterze organu spółki, nie zaś w charakterze osoby fizycznej. Nie można zatem twierdzić, aby wykorzystanie listu, którego nadawcą ani adresatem nie była powodowa spółka, godziło w jej dobro osobiste w postaci tajemnicy korespondencji.

Zgodzić należy się również ze skarżącymi, iż w artykule nie ma żadnego cytatu z listu, ani wskazania pozwalającego na stwierdzenie, że jakiś fragment artykułu stanowi przytoczenie treści tego listu. Ponadto zaznaczyć należy, że informacje dotyczące planów inwestycyjnych zostały również opisane w artykule „Trzeba się dogadać” autorstwa A. Ł. (1). W artykule jej autorstwa znajdują się wypowiedzi M. A. (1), które padły w czasie oficjalnego spotkania z udziałem m.in. senatora R. S., w tym dotyczące kontynuowaniu inwestycji planowanej przez Hiszpanów. W artykule tym przytoczono informacje dotyczące 40 mln inwestycji i planowanego zatrudnienia 400 osób, a także wypowiedzi M. A. dotyczące budowy kompleksu hotelowego. Uznać zatem należało, że również artykuł A. Ł. (1) stanowił źródło wiedzy autorów przedmiotowej publikacji na temat planów inwestycyjnych powodowej spółki. Mając zatem na uwadze przedstawione powyżej okoliczności stwierdzić należało, że strona powodowa nie wykazała, aby doszło do naruszenia jej dobra osobistego w postaci tajemnicy korespondencji.

Sąd I instancji przyjął również, że doszło do naruszenia dobrego imienia powodowej spółki. Odwołał się do stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z 9 czerwca 2005 r., III CK 622/04, wskazując, że: „dobre imię osoby prawnej jest łączone z opinią jaką o niej mają inne osoby ze względu na zakres jej działalności. Uwzględnia się tu nie tylko renomę wynikającą z dotychczasowej działalności osoby prawnej, ale i niejako zakładaną (domniemaną) renomę osoby prawnej od chwili jej powstania. Dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania w zakresie swych działań.”

Sąd Apelacyjny orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela zaprezentowane powyżej stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy. Zgodnie z nim należy wyróżnić renomę osoby prawnej związana z funkcjonowaniem jej na rynku oraz wykonywaniem zadań wchodzących w zakres jej działalności oraz renomę zakładającą dobre imię osoby prawnej istniejące od chwili jej powstania.

Dobre imię osoby prawnej rozumiane jako renoma, którą osoba prawna uzyskuje na skutek jej funkcjonowania na rynku, w toku wykonywania przez nią jej działalności, nie może być rozpatrywane w oderwaniu od okoliczności konkretnej sprawy, nie można również przesądzić aby dobro osobiste w postaci dobrego imienia (renomy) przysługiwało osobie prawnej w każdej sytuacji.

Zauważyć należy, na co słusznie wskazali pozwani, że zgodnie z wpisem do KRS przedmiotem działalności (...) sp. z o.o. jest wyłącznie działalność produkcyjna (stal, żeliwo) i kopalnictwo. Tak rozumianej działalności, zgodnej z wpisem do KRS, powodowa spółka nigdy nie podjęła. Spółka ta nie zatrudnia żadnych pracowników, nie posiada stałego biura ani strony internetowej. (...) sp. z o.o. zajęła się natomiast działalnością deweloperską - poza statutowymi zapisami dotyczącymi przedmiotu jej działalności. Skoro zatem spółka nie prowadziła statutowej działalności, to tym samym nie sposób mówić o jej dobrym imieniu w tym kontekście. Spółka ta, nie funkcjonując na rynku w zakresie swojej działalności statutowej, nie zdołała uzyskać renomy w tym zakresie. Zatem nie mogło dojść do naruszenia jej dobra osobistego w tym rozumieniu.

Jak to już zaznaczono, renomę osoby prawnej można również odnosić do jej zakładanego (domniemanego) dobrego imienia, które należy wiązać już z chwilą powstania osoby prawnej, nie zaś z wypracowaniem renomy w toku wykonywania funkcjonowania osoby prawnej w obrocie gospodarczym.

Sąd pierwszej instancji stwierdził naruszenie dobrego imienia powodowej spółki jedynie w kontekście podanych w artykule informacji dotyczących planów inwestycyjnych spółki oraz założenia spółki wyłącznie w celu przejęcia gruntów. Wypowiedzi te nie dotyczyły jednak powodowej spółki, tylko M. A. (1), nie występującego w niniejszej sprawie w charakterze strony. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu swojego wyroku przytacza wprost następujący fragment artykułu; „chodziło wyłącznie o handel atrakcyjnymi działkami (...) i „21 – hektarowy teren przejął M. A. (1), dotychczasowy prezes (...) sp. z o.o., który założył w tym celu nową spółkę.” Z treści przytoczonych fragmentów wynika zatem, iż dotyczyły one jedynie postępowania M. A. (1), nie zaś występującej w charakterze strony powodowej spółki (...) sp. z o.o.

Nawet jednak przyjęcie, zgodnie z twierdzeniami powoda oraz ustaleniami Sądu Okręgowego, że doszło do naruszenia dobra osobistego powodowej spółki w postaci dobrego imienia (renomy), nie mogło prowadzić do uwzględnienia powództwa, ponieważ strona pozwana obaliła domniemanie bezprawności naruszenia.

Sąd Okręgowy prawidłowo wskazał, że chcąc uwolnić się od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, pozwany powinien wykazać istnienie okoliczności egzoneracyjnych, do których w doktrynie oraz orzecznictwie zalicza się w szczególności: wyrażenie zgody przez uprawnionego, działanie oparte na przepisach prawa lub realizujące prawo podmiotowe oraz działanie z ochronie uzasadnionego interesu społecznego.

Należy również zwrócić uwagę na treść art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy – Prawo prasowe. Zgodnie z tym przepisem dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Dochowanie wynikającego z tego przepisu obowiązku szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, jeżeli działanie dziennikarza zostało podjęte w obronie społecznie uzasadnionego interesu, uchyla bezprawność naruszenia dobra osobistego. Takie stanowisko wyrażone zostało przez Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 18 lutego 2005 r., sygn. akt III CZP 53/04 (OSNC 2005/7-8/114). W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy zaznaczył, że „Prawo prasowe określa powinności dziennikarza, przypisując mu obowiązki zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych (art. 12 ust. 1 pkt 1) oraz działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego (art. 10 ust. 1). Stwierdzony przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych fakt zadośćuczynienia tym obowiązkom, powinien być czynnikiem uwzględnianym przy ocenie bezprawności działania. W przeciwnym razie wskazanym przepisom Prawa prasowego, związanym z doniosłymi zadaniami wolnej prasy, odmówi się należnego im znaczenia.” Jako ogólnie akceptowane zasady szczególnej staranności Sąd Najwyższy wskazał: „rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności

z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Na etapie wykorzystania materiałów prasowych jest to przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie „pod z góry założoną tezę”, a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji.”

Podzielając przedstawione powyżej stanowisko zauważyć należy, że pozwani dziennikarze przeprowadzili rozmowy z T. C. (1), z radnymi Miasta T., z przedstawicielami (...), z ówczesnym prezydentem T. – M. K. (2), z radnymi Miasta Ł. oraz lokalnymi dziennikarzami, którzy również napisali artykuły o powodowej spółce. Ponadto dziennikarze zapoznali się ze stenogramami z sesji rady miejskiej, aktami notarialnymi, raportem NIK, dokumentami przedstawionymi przez wywiadownię gospodarczą oraz listem intencyjnym. M. K. (1) oraz M. M. byli również w siedzibie (...) C. Polska i próbowali się spotkać z M. A. (1). Autorzy publikacji dotarli również do listu M. A. (1) do R. S. – ówczesnego senatora – z dnia 16 czerwca 2005 r., w którym został przedstawiony projekt inwestycji w gminie T. o wartości 45 mln euro, mającej zapewnić około 400 nowych miejsc pracy oraz przewidującej budowę (we współpracy z innymi przedsiębiorstwami, które powstaną w strefie) dwóch biurowców, centrum biznesowego, 6 nowych obiektów przemysłowych, hotelu, restauracji, baru i sali konferencyjnej, obiektu przeznaczonego do cateringu i stołówki dla pracowników różnych działalności gospodarczych, a także żłobka. List nie był wprawdzie podpisany ale M. A. (1) potwierdził, iż taki list został do senatora wysłany. Okoliczności te w ocenie Sądu Apelacyjnego świadczą o tym, że dziennikarze dochowali szczególnej staranności, sprawdzając wszelkie dostępne im źródła informacji. Ponadto podjęli oni próbę skontaktowania się z M. A. (1), a zatem wykazali aktywność w celu umożliwienia wypowiedzenia się osobie, której m.in. dotyczył artykuł. Zauważyć również należy, że także Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdził, że nie sposób przyjąć, aby dziennikarze działali w sposób nierzetelny i niestaranny, a taka konstatacja przecież wyłącza bezprawność działania.

Dochodząc do takich wniosków Sąd Okręgowy stwierdził jednak, iż nieprawdziwe i niedokładne były informacje dotyczące planów (...) sp. z o.o. oraz jej zawiązania wyłącznie w celu przejęcia gruntów. Sąd Okręgowy uznał bowiem, że plany inwestycyjne przedstawione w liście M. A. (1) skierowanym do senatora R. S., zostały przedstawione osobie trzeciej i nie można ich potraktować jako obietnicy czy zobowiązania wobec władz T.. Z treści artykułu nie wynika wszakże, aby powódka obiecywała władzom T. dokonywanie inwestycji. Fragment tego artykułu ma następujące brzmienie: „A. obiecał władzom T., że będzie kontynuował inwestycje. Miał zainwestować 45 mln euro, zatrudnić 400 osób, wybudować dwa biurowce, hotel, centra biznesowe a nawet żłobek”. Treść tego fragmentu, w którym Sąd Okręgowy dopatruje się bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powódki, nie odnosi się do (...) sp. z o.o., lecz do M. A. (1). W omawianym fragmencie nie została nawet przytoczona nazwa powodowej spółki. Ponadto jedynie w pierwszym zdaniu tej wypowiedzi wskazano, iż obietnice miały zostać złożone władzom T., jednak nie zostało skonkretyzowane czego te obietnice miały dotyczyć. Dopiero w kolejnym zdaniu autorzy wskazali na planowane przez M. A. (1) inwestycje, nie podając jednak, aby zostały one przedstawione władzom T.. W ocenie Sądu Apelacyjnego omawiana wypowiedź nie naruszała zatem dóbr osobistych powódki, gdyż odnosiła się do innej osoby. Ponadto wypowiedzi tej nie można uznać za zachowanie bezprawne - analiza jej treści nie pozwala na stwierdzenie, że była nieprawdziwa. Ponadto również w tym zakresie dziennikarze wykazali się należyłą starannością. Przedmiotowa wypowiedź miała oparcie w materiale źródłowym: wspomnianej korespondencji oraz informacjach zawartych w artykule A. Ł. (1) „Trzeba się dogadać”. Dodatkowo warto przypomnieć, że z zeznań autorki tego artykułu wynika, iż informacje w nim zawarte nie były przez powódkę kwestionowane.

Sąd Okręgowy jako niedochowanie należytej staranności i rzetelności przy wykorzystywaniu materiałów prasowych ocenił podanie informacji, że powodowa spółka została założona wyłącznie w celu przejęcia gruntów. Sąd powołał następujące fragmenty artykułu: „chodziło wyłącznie o handel atrakcyjnymi działkami w (...) oraz „21 – hektarowy teren przejął M. A. (1), dotychczasowy wiceprezes A. Polska, który założył w tym celu nową spółkę”. Sąd Okręgowy uznał, iż informacje te nie były prawdziwe, gdyż spółka (...) deklarowała zamiar prowadzenia działalności gospodarczej i inwestycji w strefie ekonomicznej, w tym celu podpisała porozumienie intencyjne, uzyskała zezwolenie

na prowadzenie działalności gospodarczej w (...), przystąpiła do publicznego przetargu, nabyła prawo użytkowania wieczystego oraz podjęła starania o uzyskanie kredytu w banku.

Jak to zostało już wyżej wskazane, dziennikarze zachowali wymaganą Prawem prasowym szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu materiałów prasowych, a fragment artykułu wskazujący na to, że celem założenia powodowej spółki było przejęcie gruntów położonych w (...), stanowił jedynie wniosek sformułowany przez autorów tekstu w oparciu o szczegółową, przejrzystą i logiczną analizę faktów ustalonych w oparciu o zebrany materiał prasowy.

Z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy, które podziela Sąd Apelacyjny wynika, że spółka (...) jak i jej większościowy udziałowiec spółki - (...) - powstały zaledwie kilka miesięcy przed przystąpieniem do przetargu. Trzy miesiące po nabyciu prawa wieczystego użytkowania nieruchomości, spółka postanowiła zrezygnować z planowanych inwestycji, tłumacząc się problemami z przedsiębiorcami, którzy mieli zawarte umowy najmu do końca maja 2005 r. Jednakże o przedmiotowych umowach (...) sp. z o.o. wiedziała zarówno w momencie przystępowania do przetargu jak i w chwili podpisywania aktów notarialnych, a nie wycofała swoich deklaracji przed przystąpieniem do przetargu ani przed podpisaniem umów sprzedaży. Spółka nie wywiązała się z żadnej deklaracji, nie przystąpiła nawet do rozpoczęcia inwestycji. Najwyższa Izba Kontroli w sporządzonym raporcie, oceniła powody wniosku o wygaszenie pozwolenia na działalność w specjalnej strefie ekonomicznej, jako nieprawdziwe. Wobec takich faktów nie są wystarczającym argumentem do podważenia staranności i rzetelności dziennikarzy w dokonywaniu takiej oceny, okoliczności powołane przez Sąd Okręgowy. Większość działań na które wskazał Sąd pierwszej instancji było niezbędnych do uzyskania prawa do nieruchomości położonych w specjalnej strefie ekonomicznej, nie może natomiast samoistnie świadczyć o celu, dla którego spółka chciała nabyć te nieruchomości lub prawa ich wieczystego użytkowania. O rzeczywistym celu przeprowadzenia na tych nieruchomościach inwestycji nie może również przesądzać fakt zwrócenia się przez spółkę do banku (...) o udzielenie pożyczki (nieskutecznego), której to okoliczności Sąd Okręgowy nietrafnie przypisał decydujące znaczenie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego z powołanych okoliczności niniejszej sprawy wynika, iż dziennikarze dochowali szczególnej staranności i rzetelności wymaganej w art. 12 ust 1 pkt 1 Prawa prasowego, zaś odmienna ocena Sądu Okręgowego w tym zakresie musi zostać uznana za naruszenie tego przepisu.

Zgodzić należy się z Sądem Okręgowym, iż celem przedmiotowej publikacji było przedstawienie problemów współpracy podmiotów publicznych z prywatnymi, a zatem działanie to zostało podjęte w obronie uzasadnionego interesu publicznego. Problem przedstawiony przez autorów artykułu był ważki społecznie i przyczyniał się do dyskusji o istotnych sprawach publicznych. Sąd Okręgowy trafnie zwrócił uwagę, że po publikacji doszło do zmiany przepisów prawnych, które obecnie nie pozwalają na prowadzenie działalności deweloperskiej w specjalnych strefach ekonomicznych. Uznając zatem, że zachowanie pozwanych spełniało wymóg z art. 12 ust 1 pkt 1 Prawa prasowego, szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych oraz, że podjęte zostało w celu ochrony uzasadnionego interesu społecznego, uznać należało, iż nie było ono bezprawne.

Podsumowując, jako zasadne uznać należało zarzuty apelacji pozwanych wskazujące, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powodowej spółki: tajemnicy korespondencji oraz dobrego imienia w znaczeniu odnoszącym się do jej funkcjonowania na rynku. Przyjmując natomiast możliwość naruszenia przedmiotowym artykułem dobrego imienia powódki w znaczeniu ogólnym, mając na uwadze przedstawione powyżej rozważania, stwierdzić należało, iż zachowanie pozwanych nie nosiło cech bezprawności i dlatego nie zasługiwało na ochronę.

Jako zasadny ocenić należało również sformułowany w apelacji pozwanych zarzut naruszenia art. 54 ust 1 Konstytucji oraz art. 10 ust 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 41 ustawy Prawo prasowe. Podane przepisy dotyczą wolności słowa, wyrażania opinii oraz formułowania ocen, w tym krytycznych, dotyczących m.in. działalności zawodowej. Zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka art. 10 Konwencji stosuje się nie tylko do treści informacji lecz również form jej przekazywania. Swoboda dziennikarska obejmuje również możliwość posłużenia się w pewnym stopniu przesadą a nawet prowokacją (por. orzeczenie ETPCz z 2 maja 2000r., w sprawie „Bergens Tidende” i inni przeciwko Norwegii, skarga nr 26132/95).

Co więcej „swoboda wypowiedzi nie może ograniczać się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie lub postrzegane jako nieszkodliwe, lecz odnosi się również do takich które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój. Takie są wymagania pluralizmu i tolerancji, bez których demokracja nie istnieje” (por. wyrok ETPCz z 7 grudnia 1976 r.; w sprawie Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii). Sąd Okręgowy całkowicie przeoczył, że jest utrwalonym zapatrywaniem zarówno w orzecznictwie sądów polskich jak i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, że granice dopuszczalnej krytyki osób prowadzących działalność publiczną (w niniejszej sprawie na styku z sektorem publicznym) są dalece szersze niż w przypadku innych osób (orzeczenie ETPCz z 8 lipca 1986 r.; A.103 P.M. w sprawie Lingens przeciwko Austrii). W warunkach demokratycznego państwa prawnego nikt nie może być pozbawiony prawa do krytyki takich osób, jeżeli krytyka służyć ma interesom publicznym czy zwróceniu uwagi na kontrowersyjne zjawiska dotyczące tego typu działalności. Ważnym jest jedynie, aby krytyka pozbawiona była pustej demagogii i obraźliwej wulgarnej formy. Analizowana w niniejszej sprawie publikacja nie miała formy demagogicznej, szkalującej, obraźliwej czy wulgarnej, oparta została na materiale i informacjach zebranych w sposób staranny i rzetelny. Wnioski i opinie w niej wyrażone były uzasadnione ustalonymi przez dziennikarzy faktami. Tego typu krytyka, nawet jeżeli jest subiektywnie w ocenie powoda dolegliwa, nie może być uznana za bezprawną w rozumieniu art. 24 § 1 k.c.

Wobec ustalenia, że zaistniały przesłanki odpowiedzialności pozwanych za naruszenie dóbr osobistych bezprzedmiotowym stało się rozpoznawanie zarzutów apelacji pozwanych dotyczących zastosowania przez Sąd Okręgowy nieadekwatnych, w ocenie pozwanych, środków ochrony dóbr osobistych.

Niezależnie od przedstawionej argumentacji zasadny okazał się również zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. poprzez uwzględnienie w części powództwa w stosunku do A. M., co do którego Sąd w uzasadnieniu stwierdził, że brak jest podstaw do przypisania mu jakiegokolwiek odpowiedzialności, gdyż nie zdecydował o publikacji. Biorąc pod uwagę to ustalenie trzeba stwierdzić, że Sąd nie powinien zobowiązywać tego pozwanego do zaniechania naruszenia dóbr osobistych powódki, bez względu na przyczyny odmowy udzielenia ochrony prawnej wspólne dla wszystkich pozwanych.

Niezasadne okazały się natomiast zarzuty zawarte w apelacji powodowej spółki.

Nie można zgodzić się z zarzutem powódki naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 231 k.p.c., art. 233 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., poprzez ich błędne zastosowanie, przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i w konsekwencji nie wyciągnięcie wniosków wskazywanych przez powódkę.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Tymczasem zarzuty apelacji sprowadzają się w istocie do polemicznego, w stosunku do oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, przywołania poglądu powódki prezentowanego w tym postępowaniu, bez poparcia ich podstawami natury merytorycznej, mogącymi skutecznie wykazać błąd w rozumowaniu Sądu. Powodowa spółka nie wykazała, które spośród przeprowadzonych dowodów Sąd ocenił w sposób sprzeczny z art. 233 k.p.c. oraz jakich konkretnie błędów w tym zakresie się dopuścił. Natomiast fakt, że pogląd Sądu nie pokrywa się z poglądem jednej ze stron procesu nie świadczy sam przez się, że orzeczenie będące wyrazem stanowiska Sądu jest błędne i stanowi o uchybieniach wymienionych w zarzutach apelacji.

Ponadto wskazać należy, że powódka wskazując na naruszenie ww. przepisów podała, iż Sąd Okręgowy błędnie uznał, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, podczas gdy Sąd ten przyjął bark naruszenia dóbr osobistych powódki jedynie w zakresie wizerunku, stwierdzając, że takie dobro osobiste nie przysługuje osobie prawnej. Pogląd ten jak zostało wskazane powyżej podziela również Sąd Apelacyjny.

Odnośnie zakwestionowania przez stronę powodową ustalenia dotyczącego staranności i rzetelności w działaniu dziennikarzy, wskazać należy na wcześniejsze rozważania, poczynione przy okazji omawiania apelacji pozwanych.

Ponownie należy zwrócić uwagę na staranność w gromadzeniu informacji przez dziennikarzy, której wyrazem było podejmowanie opisanych wyżej działań.

Nie zasługiwał również na uwzględnienie wywiedziony w apelacji powodowej spółki zarzut naruszenia art. 2 Konstytucji oraz art. 24 § 1 k.c., poprzez zakwestionowanie ochrony dóbr osobistych z powołaniem się na nieistniejące normy, wedle których o krzywdzie osoby prawnej można mówić tylko w wyjątkowych sytuacjach; podmiotom, które nabyły prawo użytkowania wieczystego od Skarbu Państwa, czy też prawo do terenów położonych w specjalnych strefach ekonomicznej przysługuje ograniczona ochrona dóbr osobistych.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Okręgowy nie stwierdził, aby osobom prawnym ochrona dóbr osobistych przysługiwała tylko w wyjątkowych sytuacjach. Sąd ten wskazał natomiast, że przepisy o ochronie dóbr osobistych stosuje się do osób prawnych odpowiednio, co wynika wprost z treści art. 43 k.c., a ponadto jest uzasadnione różnicami pomiędzy osobami fizycznymi a prawnymi. Z tego względu osobom prawnym nie przysługują dobra osobiste związane ściśle z człowiekiem, w tym wizerunek, który ze swojej istoty może dotyczyć jedynie osoby fizycznej.

Sąd Okręgowy stwierdził również, że „powódka, jako spółka, która nabyła prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonych m.in. na terenie (...), a także deklarowała w porozumieniu z Prezydentem T. dokonanie inwestycji w kwocie 35 mln euro oraz zatrudnienie 100 osób na terenie o wysokim wskaźniku bezrobocia musiała liczyć się z oceną swojej działalności biznesowej na nabytych terenach. Ocena tej działalności mogła być również krytyczna osoba podejmująca działania mające znaczenie sferze publicznej powinna liczyć się z taką działalnością mediów”. Powyższemu pogładowi zaprezentowanemu w uzasadnieniu Sądu Okręgowego nie można odmówić racji. W zagwarantowanej na szczeblu konstytucyjnym (art. 54 ust. 1 Konstytucji) oraz międzynarodowym (art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności), wolności słowa, mieści się prawo do krytyki, a zatem dokonywania ocen, nie tylko pozytywnych dla podmiotu podlegającego ocenie. Niewątpliwie działalność powódki polegającą na nabyciu prawa użytkowania wieczystego nieruchomości o szczególnym statusie prawnym oraz zobowiązującą się do przeprowadzenia istotnych dla społeczeństwa inwestycji, zakwalifikować należało jako z pogranicza sektora publicznego i prywatnego. W takiej sytuacji powódka musiała liczyć się z zainteresowaniem mediów swą działalnością oraz poddaniem jej ocenie - także krytycznej. Zachowania dziennikarzy realizującego przysługujące im prawo wolności słowa, w tym prawo do krytyki, nie można uznać za działanie bezprawne, które uzasadniałoby ich odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych.

Uwzględniając zatem zarzuty apelacji pozwanych oraz uznając zarzuty wskazane w apelacji powódki dotyczące podstaw odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych za niezasadne, Sąd Apelacyjny stwierdził, iż w niniejszej sprawie nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności pozwanych za naruszenie dóbr osobistych powódki. Powódce jako osobie prawej nie przysługuje dobro osobiste w postaci wizerunku, nie zostało również wykazane aby doszło do naruszenia tajemnicy korespondencji ani jej dobrego imienia w znaczeniu renomy wytworzonej w trakcie funkcjonowania na rynku. Jeżeli zaś chodzi o naruszenie dobrego imienia powódki w znaczeniu ogólnym, odnoszącym się do osoby prawnej od chwili jej powstania, stwierdzić należało, że działanie pozwanych nie było bezprawne. W takiej sytuacji powództwo w rozpoznawanej sprawie musiało zostać oddalone.

W związku z powyższym zarzuty powódki dotyczące naruszenia art. 24 k.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 480 k.c. ocenić należało jako bezprzedmiotowe. Z ich treści wynika, iż powódka kwestionowała w ten sposób nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy części zgłoszonych przez nią roszczeń, za pomocą których dążyła do osiągnięcia ochrony w związku ze zgłoszonymi przez nią naruszeniami dóbr osobistych. Skoro jednak nie zostały spełnione zasadnicze przesłanki odpowiedzialności pozwanych, bezprzedmiotowe byłoby badanie zakresu udzielonej (wadliwie) przez Sąd Okręgowy ochrony.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację pozwanych i zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz każdego z pozwanych M. K. (1), M. M. oraz (...) S.A. solidarnie kwotę 2.400 zł oraz na rzecz każdego z pozwanych kwotę po 360 zł tytułem

zwrotu kosztów procesu. Podstawę orzeczenia o kosztach stanowi art. 98 k.p.c. - skoro powództwo zostało oddalone to należało zasądzić od powódki na rzecz pozwanych poniesione przez nich koszty procesu. W związku z tym, iż zgodnie z art. 38 Prawa prasowego odpowiedzialność pozwanych w zakresie roszczeń majątkowych ma charakter solidarny, Sąd zasądził na ich rzecz solidarnie kwotę 2.400 zł, tytułem kosztów zastępstwa procesowego, ustaloną na podstawie § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. 2013 poz. 490) oraz na rzecz każdego z pozwanych kwoty po 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, co zostało ustalone na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości.

Na podstawie art. 385 kpc Sąd Apelacyjny oddalił apelację wniesioną przez stronę powodową.

W zakresie kosztów za drugą instancję, Sąd Apelacyjny zasądził od powódki na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 900 zł, na podstawie § 6 pkt 4 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości oraz na rzecz każdego z pozwanych kwoty po 870 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, na którą to kwotę złożyło się po 600 zł tytułem opłaty od apelacji oraz 270 tytułem kosztów zastępstwa procesowego, ustalonych na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 12 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku, przyjmując za własną, przytoczoną podstawę faktyczną zaskarżonego rozstrzygnięcia.